

# Paweł Jusiak

---

## Działalność fundacyjna właścicieli na terenie miast prywatnych Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku

---

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 77 : Special Issue, 271-296

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ JUSIAK

Instytut Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## DZIAŁALNOŚĆ FUNDACYJNA WŁAŚCICIELI NA TERENIE MIAST PRYWATNYCH RZECZYPOSPOLITEJ W XVI–XVIII WIEKU

**Zarys treści:** Artykuł omawia działalność fundacyjną właścicieli miast prywatnych realizowaną na ich terenie w okresie od XVI do XVIII w. w zakresie architektury, fundacje budowli publicznych: świątyń, klasztorów, ratuszy, często okazałych rezydencji. Stopniowo upowszechniał się model układu przestrzeni obejmującego zamek lub pałac, kościoły i samo miasto oraz fortyfikacje. Wiązała się ona z celami propagandowymi i miała manifestować prestiż zajmowanej przez fundatorów pozycji. Podlegała zmieniającym się wymogom modnych stylów architektonicznych. Ostateczny efekt zależał od gustów estetycznych fundatorów i architektów. Uwarunkowany był także możliwościami finansowanymi zleceńodawców.

**The content outline:** The paper focuses on the foundation of architectural objects by the owners of private towns from the 16<sup>th</sup> until the 18<sup>th</sup> century, foundation of public facilities: temples, monasteries, town halls, often impressive residences. With time, the spacial layout model encompassing a castle or palace, churches, the town itself and its fortifications started to be widespread among urban centres. New architectural objects served as propaganda and were meant to manifest the prestigious status of the founders. Foundation activities were carried out in line with the changing requirements of the architectural styles popular at the time. The final effect depended on the aesthetic preferences of the founders and architects, as well as on the financial capabilities of the party commissioning the architectural object.

**Słowa kluczowe:** fundatorzy, inwestycje, kościoły, rezydencje, fortyfikacje, ratusze

**Keywords:** founders, investments, churches, residences, fortifications, town halls

Istniejący stan badań pozwala stwierdzić, że główne miasta królewskie zostały zorganizowane do końca XV w. Od stulecia XVI natężenie ruchu lokacyjnego obserwujemy zaś w dobrach prywatnych, w których inicjatorami lokacji byli ich właściciele<sup>1</sup>. Różne było jednak zaangażowanie inicjatorów lokacji w proces lokacyjny. Wśród fundatorów miast w XVI w. Ryszard Szczygieł wyróżnił trzy grupy w zależności od zaangażowania w prowadzoną inwestycję miejską. „Pierwszą stanowili tacy, którzy postarali się o przywilej lokacyjny i później nie ingerowali w budowę oraz organizację powstającego miasta. [...] Grupę drugą tworzyli fundatorzy, którzy poza ogłoszeniem dokumentów związanych z lokacją prawną żywo interesowali się procesem lokacyjnym, często nadzorowali prowadzone prace, a także w razie potrzeby wprowadzali korekty. Trzecią stanowili tacy, którzy spełniając wymogi omówione wcześniej, angażowali własne kapitały w budowę miasta, dzięki zaś swojej pozycji w regionie i Rzeczypospolitej starali się o korzystne przywileje handlowe i uprawnienia innego typu dla nowego ośrodka”<sup>2</sup>.

W stuleciach XVII i XVIII zjawisko to uległo nasileniu. Jak pisał Waław Ostrowski w przedmowie do monografii Wojciecha Trzebińskiego o działalności urbanizacyjnej magnatów i szlachty: „w zestawieniu z tym, co na terenie swoich miast przedsięwzięli magnaci i zamożna szlachta błędnie działalność urbanistyczna podejmowana w dużych miastach Rzeczypospolitej owego czasu”<sup>3</sup>.

W okresie wczesnonowoczesnym ważnym wyznacznikiem osiągniętej pozycji majątkowej i społecznej była działalność fundacyjna. Jak pisała Alicja Kurzątkowska: „Osiągnięte stanowisko i posiadany majątek musiał mieć swój zewnętrzny wyraz w ukształtowaniu siedziby i jej wyposażenia, oraz w odpowiedniej klasie fundacji sakralnych firmowanych herbami i inicjałami dysponenta”<sup>4</sup>. Podobnie ujmował tę funkcję Janusz Kurtyka, który wprost pisał, że działalność fundacyjna była traktowana jako potwierdzenie wysokiej rangi społecznej

<sup>1</sup> A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych w Polsce w XVI i XVII wieku*, PH, t. 65, 1974, z. 1, s. 19–23. W wydanej cztery lata później kolejnej pracy A. Wyrobisz napisał, że z końcem XV w. „inicjatywa królewska w tej dziedzinie [lokacji miast – P.J.] wygasła niemal zupełnie”; tenże, *Miasta prywatne w Polsce XVI–XVIII w. jako inwestycje kulturalne*, KHKM, t. 26, 1978, nr 1, s. 47–48.

<sup>2</sup> R. Szczygieł, *Działalność urbanizacyjna Mikołaja Reja*, w: *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. S. Baczewski, D. Chemperek, Lublin 2004, s. 40.

<sup>3</sup> W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1962, s. 5.

<sup>4</sup> A. Kurzątkowska, *Mecenat artystyczny Firlejów (1526–1626)*, Warszawa 1963, mps w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, s. 174.

możnowładcy i koncentrowała się nie tylko w ośrodkach centralnych jego dóbr, ale i w miejscach regularnej aktywności publicznej (np. stolica – Kraków, miasta sejmowe – Piotrków i Lublin czy późnej Warszawa). Wszelkie jej formy (budowa świątyń, zamków, rezydencji w mieście) miały poprzez odpowiedni wystrój i program ideowy podkreślić wspaniałość rodu fundatora i jego dokonań. Szczególnym obszarem ostentacji były zwłaszcza zamki i pałace, w których nawet kształt czy bryła przenosiły określone treści (np. Krzyżtopór, Krasieczyn). Były one nie tylko ośrodkami administracji dóbr, a także umożliwiały publiczne funkcjonowanie magnata na tle jego dworu i klienteli szlacheckiej, nader często też zjazdów okolicznej szlachty<sup>5</sup>.

W niniejszym studium ta obszerna problematyka zostanie ograniczona do zagadnień związanych z architekturą, jako najbardziej widocznym przejawem działalności fundacyjnej właścicieli, i to wyłącznie na terenie ich miast prywatnych. Trzeba przy tym pamiętać, że miasta prywatne stanowiły dla właścicieli przede wszystkim ośrodki centralne okolicznych dóbr, ułatwiające ich funkcjonowanie, nade wszystko jednak mające przynosić dochody. Tym bardziej wszelkie przejawy fundacyjne na ich terenie musiały być nastawione na konkretne cele, zwłaszcza gospodarcze i propagandowe. W miastach tych pojawiły się nowe kierunki w sferze budownictwa i sztuki: renesans, barok, manieryzm, klasycyzm, a same ośrodki były kreowane jako dzieło sztuki urbanistycznej i architektonicznej<sup>6</sup>.

„Dzieła architektoniczne – pisał Andrzej Wyrobisz – miały mówić same z siebie, a raczej za swoich fundatorów, winny przemawiać samą swoją substancją. Powinny być ostentacyjnie wspaniałe i kosztowne, ozdobne i piękne, aby skutecznie głosić chwałę tych co je fundowali, i umacniać ich pozycję społeczną. Powinny przyciągać uwagę niecodziennością programu użytkowego lub wręcz ekstrawagancją, rzucać się w oczy wielkością i monumentalną skalą, często przekraczającą rzeczywiste potrzeby”<sup>7</sup>.

Dlatego niejedna fundacja swą wielkością wykraczała znacznie ponad doraźne potrzeby, np. ufundowany przez Zbigniewa Oleśnickiego kościół Świętej Trójcy w Tarłowie, jak i farny w Klimontowie,

---

<sup>5</sup> J. Kurtyka, *Posiadłość, dziedziczność i prestiż. Badania nad późnośrednio-wieczną i wczesnonowożytną wielką własnością możnowładczą w Polsce XIV–XVII wieku*, „Roczniki Historyczne” 65, 1999, s. 188.

<sup>6</sup> A. Wyrobisz, *Miasta prywatne...*, s. 48.

<sup>7</sup> Tenże, *Architektura w służbie społecznej i politycznej w Polsce XVI–XVIII wieku, w: Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa 1988, s. 525.

wybudowany przez Jerzego Ossolińskiego, były o wiele większe niż potrzeby okolicznych wiernych<sup>8</sup>.

Warto zwrócić też uwagę na same bryły budowli lub ich rozplanowanie, jak chociażby w przypadku kościoła farnego św. Jadwigi Śląskiej w Grodzisku Wielkopolskim, przebudowanego gruntownie w XVII w. z fundacji Opalińskich przez Krzysztofa Bonadurę, w którym wiele rozwiązań przestrzennych miało zaskakiwać i zmuszać do dodatkowych refleksji, chociażby z uwagi na zastosowanie licznych przęseł, zwieńczenie pięcioma kopułami na dachu oraz operowanie światłocieniem<sup>9</sup>. Podobne zamierzenia przyświecały też fundacji przez tę rodzinę kościoła bernardyńskiego w Sierakowie z lat 1627–1639, wniesionego przez tego samego architekta<sup>10</sup>.

Swoista duma z ufundowanych budowli najlepiej widoczna była chociażby na portretach, gdzie obok atrybutów sprawowanych urzędów: buław, pieczęci, lasek marszałkowskich, często widoczne są przedstawienia ikonograficzne symbolizujące osiągnięcia architektoniczne, ich plany, modele lub widoki. Jan Dobrogost Krasieński np. wskazuje na swym portrecie kościoł farny w Węgrowie, który odbudował po pożarze miasta w 1703 r. Jeszcze inny przykład dostrzec można w kościele Pijarów w Opolu Lubelskim, gdzie w narożach południowej kaplicy widoczne są postacie symbolizujące nie konkretne osoby, a dwa zasłużone dla fundacji rody: jedna z nich w zbroi opatrzona jest herbem Topór, którym pieczętowali się Tarłowie, a druga przedstawia młodzieńca w mitrze księżęcej z herbem Śreniawa-Lubomirskich. Pierwsza z nich trzyma rysunek planu tegoż kościoła, a druga kartusz z widokami kolegiów pijarskich w Rzeszowie, Podolińcu i Międzyrzeczu, wzniesionych z inicjatywy Lubomirskich<sup>11</sup>.

Omawianie fundacji magnackich w miastach wypada rozpocząć od siedzib-rezydencji, jako szczególnego miejsca kojarzonego z konkretną osobą lub całym rodem. Nas będą interesować jedynie te z nich, które powstały na terenie miast prywatnych, a właściwie obok nich, gdyż rezydencje te, nawet jeżeli znajdowały się w mieście, formalnie były z jego terytorium wyłączone. Co najwyżej mogły być otoczone wspólnymi fortyfikacjami. Najlepszym tego przykładem jest Zamość, ale o wiele częściej spotkamy rezydencję traktowaną jako cytadela

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> J. Białostocki, *Kościół św. Jadwigi w Grodzisku Wielkopolskim*, „Biuletyn Historii Sztuki” 20, 1958, nr 1, s. 124–125; A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1968, s. 169–171; A. Wyrobisz, *Architektura w służbie...*, s. 525.

<sup>10</sup> A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury...*, s. 169–171.

<sup>11</sup> A. Wyrobisz, *Architektura w służbie...*, s. 524–525.

sprzężona z miastem, które wyraźnie jest siedzibie właściciela podporządkowane, co przejawiało się np. zakazem zabudowy terenu przylegającego do rezydencji-zamku. Tego typu rozwiązanie zastosowano w Żółkwi, gdzie zresztą pusty teren przed zamkiem przeznaczono na rynek, podporządkowując ten ważny dla miasta plac potrzebom rezydencji. Podobnie cytadelę sprzężoną z miastem wznosił w Brodach Stanisław Koniecpolski, a także Adam Hieronim Sieniawski w Brzeżanach po 1700 r. Wszystkie te inwestycje nie mogłyby powstać bez inicjatywy swych właścicieli i ich pieniędzy<sup>12</sup>.

W okresie wczesnonowożytnym coraz bardziej popularny był układ rezydencji sprzężonej z miastem i świątynią, które razem tworzyły pewną mniej lub bardziej udanie skomponowaną całość. Nie bez znaczenia było zatrudnianie najlepszych dostępnych architektów i realizowanie zaprojektowanej często kompozycji urbanistycznej, obejmującej miasto wraz z rezydencją oraz świątynię, klasztor, a także ratusze i inne budowle publiczne, niekiedy także domy mieszkalne, przynajmniej przy centralnym placu i głównych ciągach komunikacyjnych<sup>13</sup>. Można przytoczyć bardzo wiele tego typu układów. Ograniczę się w tym miejscu jedynie do kilku. W Janowcu nad Wisłą rezydencja wyraźnie górowała nad miastem, zajmowała bowiem wyniosłą kulminację skarpy wiślanej, a samo miasto wraz z kościołem zlokalizowane było poniżej tej wyniosłości. Sama siedziba uznawana jest za jedną z pierwszych w Polsce fortalicji opartych na wzorach włoskich<sup>14</sup>. Odpowiadała wymogom nowego pola walki, gdyż została zaopatrzona w dwie basteje przystosowane do użycia broni palnej. Jej cechą charakterystyczną, niespotykaną w architekturze obronnej, stanowiła bardzo oryginalna dekoracja malarska w czerwono-białe pasy<sup>15</sup>. Być może te zdobienia były formą ekstrawagancji mającej przyciągać uwagę. Podobnie wspomniane basteje, które niekoniecznie musiały pełnić określone funkcje obronne, mogły stanowić aluzję do wojennej sławy właściciela<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> A. Gruszecki, *Bastionowe zamki w Małopolsce*, Warszawa 1962, s. 17–23, 275–279; A. Miłobędzki, *Budownictwo militarne miast polskich w XVI–XVIII wieku*, KHKM, t. 26, 1978, nr 1, s. 39–41; B. Dybaś, *Twierdza czy rezydencja? Militarne znaczenie siedzib magnackich w XVII wieku*, w: *Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2001, s. 71–80.

<sup>13</sup> A. Wyrobisz, *Miasta prywatne...*, s. 48.

<sup>14</sup> J. Żurawski, *Zamek w Janowcu nad Wisłą. Relacja z przebiegu konserwacji trwałej ruiny i jej zagospodarowanie. Wątpliwości i rozterki natury doktrynalnej*, „Materiały Państwowego Muzeum Zamkowego w Pszczynie” 9, 1996, s. 288.

<sup>15</sup> A. Kurzątkowska, *Mecenat artystyczny...*, s. 41; M. Kurzątkowski, J. Żurawski, *Zamek w Janowcu nad Wisłą*, Warszawa 1995, s. 6–9.

<sup>16</sup> A. Gruszecki, dz. cyt., s. 278–279.

O ile w przypadku Janowca rezydencja dominuje nad miastem, to w przypadku Lewartowa (dziś Lubartowa) można dostrzec w pełni skryształizowany temat kompozycyjny sprzężenia miasta z rezydencją. Założenie usytuowano nad szeroką doliną Wieprza, wzdłuż której biegła droga z Lublina do Kocka. Stała się ona główną ulicą miasta, z którą były powiązane trzy człony całego założenia: rynek wraz z zabudową, kościół oraz rezydencja (pałac). Centrum założenia przestrzennego Lewartowa stanowiła świątynia, na zachód od niej wyznaczono miejsce dla zespołu rezydencjonalno-ogrodowego, a na wschód – dla miasta<sup>17</sup>. Było to założenie zgodne z florenckim archetypem pałacu Pittich: frontem do głównej arterii wylotowej z miasta, w odległości pozwalającej na aranżację placu pomiędzy ulicą a rezydencją. Być może świadczy to o zaangażowaniu w to przedsięwzięcie dobrego, najpewniej włoskiego architekta<sup>18</sup>.

Wspomniany już Zamość słynął jako miasto-twierdza. Za sprawą Bernardo Morando został zaprojektowany cały jego układ wewnętrznej zabudowy. Miasto tworzyło prostokąt symetrycznie rozparcelowany. Jego oś wzdłużna (wschód–zachód) zamknięta została rezydencją i stanowiła główną arterię komunikacyjną miasta, przechodzącą centralnie przez rynek główny. Druga oś poprzeczna (północ–południe) łączyła plac centralny z symetrycznymi rynkami mniejszymi: Solnym i Wodnym. Przy rynku głównym od północy wniesiono ratusz, pozostawiając centrum placu niezabudowane. Na obrzeżach miasta w pobliżu rezydencji wzniesiono kolegiatę i akademię. Poza właściwym prostokątem miasta znalazły się też budynki przemysłowe, społeczne i kultowe, przeznaczone dla różnorodnych i wielowyznaniowych mieszkańców Zamościa. Układ zaprojektowany przez Morando odzwierciedlał też wiele pomysłów samego fundatora, którego wpływ odcisnął się na wszystkich ważniejszych budowlach miasta, zarówno pod względem wyglądu, zdobienia, jak i wyposażenia artystycznego. Jak wiadomo, później były one wielokrotnie przebudowywane. Są to kwestie dosyć znane i nie wymagają dodatkowych wyjaśnień<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> T. Zarębska, *Działalność urbanistyczna Firlejów*, w: *III Janowieckie Spotkania Historyczne „Mecenat kulturalny Firlejów”*, red. A. Szymanek, Janowiec nad Wisłą 2001, s. 109–110.

<sup>18</sup> Tamże, s. 110.

<sup>19</sup> S. Herbst, J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*, Warszawa 1935; T. Zarębska, *Zamość – miasto idealne i jego realizacja*, w: *Zamość – miasto idealne. Studia z dziejów rozwoju przestrzennego i architektury*, red. J. Kowalczyk, Lublin 1980, s. 9–77; też, *Dwu- czy trójwymiarowe projektowanie urbanistyczne w dobie budowy Zamościa?*, w: *Podług nieba i zwyczaju...*, s. 213–226; R. Szczygieł, *Ruch budowlany w Zamościu w XVII wieku*, w: *Zamość – miasto idealne...*, s. 103–119.

Nieco inny układ zastosowano w Czemiernikach, gdzie w latach 1615–1622 powstała siedziba Henryka Firleja<sup>20</sup>. Była to typowa rezydencja założona według modelu włoskiego *palazzo in fortezza*. Murowany pałac był wydzielony w całym ufortyfikowanym terenie własną fosą<sup>21</sup>. Całość otoczono starowłoskimi bastionami, które nie reprezentowały wysokiej rangi artystycznej, zapewne na skutek skromnych możliwości twórczych mistrza murarskiego<sup>22</sup>. Sam pałac zbudowano na wzór willi Palladia. Miał bardzo przemyślany układ wewnętrznych ścian, które według Adama Miłobędzkiego „układają się w jeden łańcuch harmonijnych zależności, którym w oparciu o renesansową teorię muzyki Palladio wiązał wszystkie wymiary swoich willi”<sup>23</sup>. Kształt, program pałacowych wnętrz i ukształtowanie otoczenia zostały zapewne zainspirowane przez właściciela. Miało to być miejsce odpoczynku, kontemplacji, ale także wymiany myśli, w którym mogła się rozwijać sztuka i poezja, albowiem „sztuka powstająca z inspiracji Henryka Firleja miała za zadanie rozprzestrzenienie i umocnienie idei kontrreformacji z jednej strony, z drugiej zaś odzwierciedlać zamiłowania prymasa do wygodnego, ale pełnego kontemplacji życia”<sup>24</sup>.

W Pińczowie za sprawą Santi Guccio powstał na potrzeby Myszkowskich oryginalny układ zbudowanego znacznie wcześniej, a teraz rozbudowanego zamku, u którego podnóża pojawiły się pawilony ogrodowe oraz być może zaprojektowana przez niego górująca nad miastem kopułowia kaplica o formie bardzo surowej, ale z finezyjnym detalem<sup>25</sup>.

Za sprawą Stanisława Lubomirskiego, wojewody krakowskiego, doszło do przebudowy Nowego Wiśnicza, gdzie zatrudniono Macieja Trapolę, aby zadbał o odpowiednią oprawę dworu mecenasa, mającego zadziwić szlachtę wspaniałością i przepychem. Powstała okazała reprezentacyjno-obronna rezydencja, wniesiono farę w mieście oraz obronny

---

<sup>20</sup> Henryk Firlej, najmłodszy syn Jana Firleja, wojewody krakowskiego i Barbary z Mniszchów, wybrał karierę duchowną. Był podkanclerzym koronnym, biskupem łuckim, następnie plockim, by w 1624 r. zostać wybrany na arcybiskupa gnieźnieńskiego; W. Czaplinski, *Firlej Henryk († 1626)*, w: PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 477; A. Kurzątkowska, *Mecenat artystyczny...*, katalog, s. 15–16.

<sup>21</sup> W. Kłaczewski, *Mecenat kulturalny Firlejów na tle mecenatu w Polsce w XVI wieku*, w: *III Janowieckie Spotkania Historyczne „Mecenat kulturalny Firlejów”*, red. A. Szymanek, Janowiec nad Wisłą 2001, s. 22.

<sup>22</sup> A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, cz. 1, Warszawa 1980, s. 150.

<sup>23</sup> Tenże, *Zarys dziejów architektury...*, s. 163; A. Kurzątkowska, *Mecenat artystyczny...*, katalog, s. 18–19; zob. też W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 23.

<sup>24</sup> I. Rolska-Boruch, *Mecenat artystyczny prymasa Henryka Firleja (1573–1626)*, w: *III Janowieckie Spotkania Historyczne...*, s. 147, 150–151.

<sup>25</sup> A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury...*, s. 144–145.



klasztor Karmelitów Bosych na wyniosłości górującej nad miastem i rezydencją. Nawet brama zamkowa otrzymała wspaniałą oprawę, nawiązującą do łuku triumfalnego, z bogatymi, monumentalnymi ślimacznicami<sup>26</sup>.

Wydaje się więc, że budowa umocnień obronnych była ważnym elementem siedziby magnackiej, zarówno wolno stojącej, jak i tej sprzężonej z miastem. W niektórych wypadkach nie miały one większych walorów obronnych, co najwyżej mogły zapewnić obronę przed niewielkim czambułem tatarskim. Chodziło o wspomnianą manifestację wojskowych ambicji magnata czy też symboliczne nawiązanie do umocnionych siedzib rycerskich. Podobnie było z umocnieniami samych miast, w których prymitywne niekiedy wały sypano nie tyle ze względów militarnych, ile zwyczajowych czy porządkowych, wyraźnie wydzielając ośrodek miejski w terenie<sup>27</sup>. Niejednokrotnie jednak, czego najlepszym przykładem był Zamość, wznoszono umocnienia obejmujące miasto wraz z rezydencją, tworząc nowożytną twierdzę. Nawet wówczas, oprócz walorów militarnych, fundatorom zależało na względach estetycznych, prestiżowych, przekazaniu pewnego programu ideowego, itp.<sup>28</sup> Do najsłynniejszych tego typu inicjatyw zaliczyć trzeba, oprócz wspomnianego Zamościa: Brody, Żółkiew, Stanisławów, Brzeżany, Słuck, Stary Bychów, Nieśwież oraz Tarnów, Głowów, Dynów, Lipsko, Dubiecko<sup>29</sup>. Spośród nich jedynie cztery – Zamość, Brody, Stanisławów i Słuck – Bogusław Dybaś zalicza do miast-twierdz, których umocnienia zamku-rezydencji, jak i miasta były równorzędne i wzajemnie połączone<sup>30</sup>. Zdarzały się też przypadki silnie ufortyfikowanego zamku bastionowego i znacznie słabiej chronionego miasta: Brzeżany i Sieniawa Sieniawskich, Nieśwież i Birze Radziwiłłów<sup>31</sup>. Były też miasta zupełnie pozbawione własnych umocnień, choć zlokalizowane w bliskim sąsiedztwie ufortyfikowanej siedziby pańskiej. Tego typu rozwiązanie zastosowano w Czemiernikach, Pilicy, Wiśniczu, Ćmielowie i Krzepicach<sup>32</sup>. Bez wątpienia nie zawsze ogień artylerii zamkowej mógł

<sup>26</sup> Tamże, s. 179; B. Dybaś, *Twierdza czy rezydencja?...*, s. 79.

<sup>27</sup> A. Miłobędzki, *Budownictwo militarne...*, s. 31.

<sup>28</sup> A. Gruszecki, dz. cyt., s. 277–279; B. Dybaś, *Twierdza czy rezydencja?...*, s. 71.

<sup>29</sup> A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych...*, s. 37.

<sup>30</sup> B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998, s. 180–184.

<sup>31</sup> Tamże, s. 184; zob. też K. Kuśnierz, *Sieniawa. Założenie rezydencjonalne Sieniawskich. Rozwój przestrzenny w XVII oraz XVIII wieku*, Rzeszów 1984; T. Wasilewski, *Budowa zamku i rezydencji Radziwiłłów w Birzach w latach 1586–1654*, w: *Podług nieba i zwyczaj...*, s. 263–272.

<sup>32</sup> A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych...*, s. 37–38.

należycie chronić pozbawione własnych umocnień miasto<sup>33</sup>. W przypadku wielkopolskiego Zbąszynia na przełomie XVI i XVII w. właściciele, otaczając siedzibę nowoczesnymi fortyfikacjami, samo miasto pozostawili bez modernizacji średniowiecznych jeszcze umocnień<sup>34</sup>. Zdaniem Andrzeja Wyrobisza nie można tego tłumaczyć brakiem odpowiednich funduszy, a jedynie raczej obawą magnata, aby fortyfikacje miejskie nie zostały wykorzystane przeciwko swym właścicielom<sup>35</sup>. Zresztą, jak słusznie zauważył Adam Miłobędzki, to właściciel wywierał, zwłaszcza od końca XVI w., decydujący wpływ na sposób ufortyfikowania własnego miasta, szczególnie wtedy, gdy było sprzężone z jego rezydencją<sup>36</sup>. To od niego z reguły zależało, czy miasto otrzyma obwarowania, nawet te prymitywne: wały, palisada, czy też bardziej kosztowne, ale za to nowocześniejsze bastiony. Ten pierwszy sposób był znacznie tańszy, gdyż właściciel wykorzystywał do sypania umocnień swych poddanych w ramach szarwarków i pańszczyzny. Zdarzały się też przypadki otaczania miasta solidniejszymi wałami ziemnymi, które wzmacniano murywanymi bramami i basztami, finansowanymi przez właściciela, jak uczyniono to w 1627 r. w Rzeszowie<sup>37</sup>.

Kolejnym ważnym elementem działalności fundacyjnej w miastach prywatnych były świątynie. Szczególną rolę odgrywały wśród nich fundacje kapituł kolegiackich. W XVI–XVIII w. utworzono 20 zgromadzeń kolegiackich, z czego 17 w miastach prywatnych<sup>38</sup>. Założenie takiej kapituły było kosztowne, fundator musiał bowiem zapewnić dla niej odpowiednie uposażenie. Wydaje się, że te wydatki nastawione były przede wszystkim na względy prestiżowe. Miasto posiadające kolegiatę zyskiwało na świetności, gdyż nabożeństwa odprawiano ze wspanialszym ceremoniałem i oprawą, co nie było bez znaczenia w dobie kontrreformacji. Dlatego też na takie fundacje zdecydował się m.in. Jan Zamoyski w Zamościu czy Radziwiłłowie w Ołyce<sup>39</sup>. Ponadto kongregacja zamojska powołana została do nauczania na wyższej uczelni zamojskiej,

<sup>33</sup> A. Gruszecki, dz. cyt., s. 97–126.

<sup>34</sup> R. Linette, *Twierdza w Zbąszyniu*, w: *Studia nad renesansem w Wielkopolsce*, „Prace Komisji Historii Sztuki PTPN” 8, 1970, cz. 3, s. 39–50; A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych...*, s. 38.

<sup>35</sup> A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych...*, s. 38.

<sup>36</sup> A. Miłobędzki, *Budownictwo militarne...*, s. 33.

<sup>37</sup> M. Horn, *Ruch budowlany w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550–1650 na tle przesłanek urbanizacyjnych*, Opole 1968, s. 233, przyp. 53; zob. też A. Miłobędzki, *Budownictwo militarne...*, s. 38.

<sup>38</sup> Zob. J. Szymański, *Kapituła kolegiacka w Wojniczu 1465–1786*, Lublin 1962, s. 26.

<sup>39</sup> A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych...*, s. 39–40.

kształcącej m.in. kadry dla Ordynacji Zamojskiej, oraz była ośrodkiem kultury polskiej wpływającej na społeczeństwo zgodnie z zamierzeniem patrona i fundatora<sup>40</sup>.

Uważany za mecenasa o wyrobionym i specyficznym guście, świetnie rozumiejącego sprawy sztuki, arcybiskup gnieźnieński Henryk Firlej był prawdopodobnie inicjatorem koncepcji budowy kościoła w Czemiernikach, uznawanego za idealną świątynię doby kontrreformacji<sup>41</sup>. Wyróżnia się ona regularnymi proporcjami i dwiema kaplicami dodanymi do korpusu, co nadawało bryle plan krzyża. Ponadto kościół zaopatrzone w dwie monumentalne wieże, nawiązujące do stylu romańskiego oraz wzbogacono przebogată dekoracją, ze złoceniami sztukaterii. Ten typ zdobień całych ścian i charakterystyczne sklepienia stanowią cechę charakterystyczną tzw. renesansu lubelskiego, który rozpowszechnił się m.in. dzięki fundacjom firlejowskim, nastawionym na konkretne cele ideowe<sup>42</sup>. Świątynie te miały ukazywać chwałę Kościoła i sławę rodu, zacierając według badaczy jego przeszłość reformacyjną<sup>43</sup>.

Oprócz tej świątyni staraniem Henryka, już jako prymasa, dokończono przebudowę zachodniej partii kolegiaty łowickiej z fasadą wciśniętą między dwie potężne wieże<sup>44</sup>, co wyraźnie kojarzy się z kościołem czemiernickim<sup>45</sup>. Henryk sprowadził również do Łowicza ojców bonifratrów, dla których wybudował kościół wraz ze szpitalem<sup>46</sup>.

Kilka kościołów wznosił z inspiracji Zamojskich murator Jan Wolff, według projektów nadwornego architekta ordynacji Jana Jaroszewicza, m.in. w Turobinie (1620–1623), a przede wszystkim zamojski kościół Franciszkanów (1637–1665), charakteryzujący się barokowym rozmachem założenia i ekspresją wnętrza, czy wzniesiony w 1625 r. już poza ordynacją kościół w Uchaniach<sup>47</sup>.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> J. Gajewski, *Sztuka w prymasowskim Łowiczu*, w: *Łowicz. Dzieje miasta*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1986, s. 496; W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 26; I. Rolska-Boruch, *Mecenat artystyczny prymasa...*, s. 148.

<sup>42</sup> A. Kurzątkowska, *Rola Firlejów w rozwoju „renesansu lubelskiego”*, w: *Studia z dziejów epoki renesansu*, red. H. Zis, Warszawa 1979, s. 131 n.

<sup>43</sup> Taż, *Rzeźba pińczowska na Lubelszczyźnie*, w: *Sztuka około roku 1600*, red. T. Hrankowska, Warszawa 1974, s. 131; W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 24, 26; I. Rolska-Boruch, *„Domy Pańskie” na Lubelszczyźnie od późnego gotyku do wczesnego baroku*, Lublin 2003, s. 144.

<sup>44</sup> J. Gajewski, dz. cyt., s. 495.

<sup>45</sup> I. Rolska-Boruch, *Mecenat artystyczny prymasa...*, s. 153.

<sup>46</sup> J. Gajewski, dz. cyt., s. 496; A. Kurzątkowska, *Mecenat artystyczny...*, katalog, s. 105; I. Rolska-Boruch, *Mecenat artystyczny prymasa...*, s. 157.

<sup>47</sup> A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury...*, s. 168.

W Koniecpolu za sprawą hetmana Stanisława Koniecpolskiego powstała w latach 1633–1640 wczesnobarokowa fara nawiązująca do kościoła Il Gesù w Rzymie. Dzięki umiejętnemu zastosowaniu dwu symetrycznych dzwonnicy, usytuowanych w narożach ogrodzenia cmentarnego, oraz bramie wysuniętej znacznie przed główną fasadę powstała jednolita kompozycja przestrzenna<sup>48</sup>. Nie sposób nie wspomnieć o farze tarłowskiej z lat 1645–1655, której okazała fasada także została wtłoczona między dwie wieże i uznawana jest za budowlę rozwiniętego baroku, w której po raz pierwszy w Polsce wprowadzono wolno stojące kolumny w fasadzie<sup>49</sup>. W stylu barkowym przebudowano również w latach 1698–1708 kościół jezuicki w Jarosławiu, ufundowany jeszcze przez Zofię z Odrowążów Tarnowską w 1571 r.<sup>50</sup> Barokowy jest też kościół w Gostyninie, wzniesiony w latach 1675–1698, którego fundatorami była rodzina Konarzewskich. Kopuła z latarnią dobudowana została w latach 1726–1728 przez Pompeo Ferrariego przy współpracy Jana Adama Stiera. Wnętrze kopuły pokryte jest piękną polichromią Jerzego Wilhelma Neunhertza z 1746 r. Również według projektu Ferrariego zbudowano w latach 1732–1736 budynki klasztorne dla zakonu filipinów<sup>51</sup>.

Warto w tym miejscu wspomnieć o działalności Pawła Antoniego Fontany. W XVIII w. zatrudnili go Sanguszkowie, którym przebudował, a właściwie wznosił na nowo kościół w Lubartowie, nadając mu barokową formę centralną<sup>52</sup>. Był on też autorem projektu świątyni we Włodawie, od 1749 r. będącej w posiadaniu podskarbiego litewskiego Jerzego Flemminga<sup>53</sup>. Podobne fundacje powstawały na terenie całego kraju i nie sposób je tu wszystkie wymienić<sup>54</sup>.

Osobno należałoby wspomnieć o mauzoleach rodzinnych, jako swoistych pomnikach kultu przodków. System powinowactwa i pokrewieństwa był bowiem obok majątku i piastowanych urzędów jednym z filarów potęgi i wpływów politycznych magnaterii. Początkowo wznoszono mniej lub bardziej rozbudowane płyty i nagrobki, ale na początku XVI stulecia (w latach 1519–1531) wzniesiono na Wawelu Kaplicę Zygmuntofską, która stała się swoistym wzorcem dla tego

<sup>48</sup> Tamże, s. 177.

<sup>49</sup> Tamże, s. 181.

<sup>50</sup> Tamże, s. 193.

<sup>51</sup> Tamże, s. 207.

<sup>52</sup> Tamże, s. 210.

<sup>53</sup> R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych. Zagadnienia gospodarczo-społeczne*, w: *Dzieje Włodawy*, red. E. Olszewski, R. Szczygieł, Lublin–Włodawa 1991, s. 49.

<sup>54</sup> A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury...*, s. 210 n.

typu budowli, przynajmniej do połowy XVII w. Według wyliczeń Adama Miłobędzkiego powielono ją z lepszym lub gorszym skutkiem około 200 razy<sup>55</sup>. Tylko nieliczni decydowali się na odmienne rozwiązania, przeznaczając całe kościoły na potrzeby mauzoleów rodzinnych: kolegiata zamojska dla Zamoyskich, kościół Bernardynów w Rzeszowie dla Ligęzów czy w Sierakowie dla Opalińskich<sup>56</sup>. Niejednokrotnie świątynie stawały się takimi mauzoleami bez wcześniejszych planów, np. poprzez nagromadzenie w tarnowskiej kolegiacie nagrobków Tarnowskich i Ostrogskich<sup>57</sup>. Świątynie te wręcz emanują kultem przodków fundatorów, gdyż nie ograniczają się do wyobrażeń fundatorów i osób w nich pochowanych, ale odwołują się do więzów pokrewieństwa i powinowactwa łączących rodziny, którym mauzoleum było poświęcone. Najczęściej można obserwować ogromne nagromadzenie herbów, umieszczanych nie tylko na samych nagrobkach, ale również na kopułach, sklepieniach, ścianach, elementach wystroju, dzięki którym można było prześledzić genealogiczne wywody osób pochowanych, zarówno po mieczu, jak i po kądzieli<sup>58</sup>. Same kaplice z racji nagromadzenia kosztownych materiałów i zatrudnienia najlepszych architektów stanowią więc starannie zaplanowane teatrum, mające świadczyć o chwale fundatora, gdzie nie tylko same nagrobki, ale i ołtarze wraz z wezwaniami odgrywały ważną rolę. Nie na darmo często były to wezwania: Krzyża Świętego wyraźnie nawiązujące do zbawienia i odrodzenia, maryjne nawiązujące do Bożej Rodzicielki, jak i dobrej śmierci, symbolicznego Zaśnięcia Maryi oraz św. Anny, opiekunki rodziny, ale i patronki dobrej śmierci. Splotały się więc w takim mauzoleum treści religijne, polityczne, społeczne, wyrażane poprzez formę budowli, jej wyposażenie czy użyty do jej wykonania materiał. Najbardziej pożądanym był czarny

<sup>55</sup> Tenże, *Architektura polska...*, s. 39, 271.

<sup>56</sup> A. Wyrobisz, *Architektura w służbie...*, s. 526; zob. też: B. Bieniewska, *Kościół pobernardyński w Sierakowie – pierwsze dzieło Bonadury w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki” 21, 1959, nr 1, s. 122–123; M. Gębarowicz, *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego renesansu w Polsce*, Toruń 1962, s. 354–362; A. Fischinger, P. Krakowski, *Kościół bernardynów w Rzeszowie – mauzoleum Ligęzów*, „Studia Renesansowe” 3, 1963, s. 150–202; J. Kowalczyk, *Kolegiata w Zamościu*, Warszawa 1968, s. 129–133; tenże, *Skromne mauzoleum wielkiego hetmana*, w: tenże, *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego*, Lublin 1980, s. 246–273.

<sup>57</sup> J.E. Dutkiewicz, *Grobowce rodziny Tarnowskich w kościele katedralnym w Tarnowie*, Tarnów 1932, s. 32–51; P. Krakowski, *Pomnik nagrobny ks. Ostrogskich*, „Studia Renesansowe” 2, 1957, s. 263–299; S. Gębarowicz, dz. cyt., s. 266–289; T. Jakimowicz, „*Laus Bellica*” i „*Decus Fidei*”. Kilka uwag o pomnikach hetmana Tarnowskiego i książąt Ostrogskich w katedrze w Tarnowie, w: *Podług nieba i zwyczaju...*, s. 515–523.

<sup>58</sup> A. Wyrobisz, *Architektura w służbie...*, s. 526–527.

marmur, podkreślający grobowe przeznaczenie budowli, którego cena świadczyła o pozycji majątkowej fundatorów. Były to przed wszystkim pomniki chwały, a dopiero w dalszej kolejności przedsięwzięcia o wymiarze eschatologicznym, o czym najlepiej świadczą zarówno zachowane treści inskrypcji nagrobnych, jak i forma umieszczonych we wnętrzach nagrobków. Do początku XVII w. dominowały postacie leżące lub półleżące, odziane w rycerskie zbroje w przypadku mężczyzn i habity u kobiet, później pojawiały się też rzeźby postaci klęczących, modlących się, adorujących obiekty kultu, a więc ukazujące zmarłych jako osoby żywe, religijnie zaangażowane. Ta właśnie forma najbardziej odpowiadała tendencjom kontrreformacyjnym.

Wśród wielu tego typu budowli wymienić można kaplicę Tęczyńskich pw. Matki Boskiej Różańcowej przy kościele św. Bartłomieja w Staszowie, ufundowaną przez Katarzynę z Leszczyńskich Tęczyńską w latach 1610–1625. Kaplica zbudowana została na rzucie kwadratu, nakryta kopułą z latarnią, na zewnątrz ośmioboczna, wewnątrz kolista. Wrazenie wysokiego sklepienia potęgowane jest przez lekkie nachylenie ścian<sup>59</sup>.

Stopniowo w miastach przybierało budowli, które niosły określone programy ideowe. Znowu można wspomnieć Zamość, gdzie trzy istniejące bramy poświęcone były idei ojczyzny, miasta i rodu, kolegiata – Bogu, a brama zamku samemu fundatorowi jako patriocie i synowi ojczyzny. Można więc w urbanistyce i architekturze Zamościa odnaleźć cały zespół najważniejszych ówczesnych ideałów<sup>60</sup>.

Warto wspomnieć o przebudowie zamojskiego ratusza w latach 1638–1651 z inicjatywy Jana Sobiepana Zamoyskiego, która miała umożliwić pomieszczenie w tym budynku siedziby władz miejskich, odwachu i Trybunału Zamojskiego – sądu apelacyjnego dla miast Ordynacji Zamojskiej<sup>61</sup>. Kolejna przebudowa nastąpiła w latach 1767–1770 na koszt ordynata Jana Jakuba Zamoyskiego, wówczas podniesiono wieżę o nową smukłą latarnię oraz wymieniono schody na bardziej reprezentacyjne wachlarzowe, bez wątpienia dodając mu tymi zabiegami monumentalności. Schodami tymi bowiem wchodziło od razu na piętro, gdzie znajdowały się urzędy municypalne i sala sądowa<sup>62</sup>.

<sup>59</sup> T. Bielecki, *Zespół kościelny pw. św. Bartłomieja Apostoła w Staszowie*, Staszów 2005, s. 28–29.

<sup>60</sup> J. Kowalczyk, *Inicjatywy Jana Zamoyskiego na polu kultury artystycznej*, w: tenże, *W kręgu kultury...*, s. 25; zob. też T. Zarębska, *Zamość – miasto idealne...*, s. 63 n.

<sup>61</sup> R. Szczygieł, *Ruch budowlany...*, s. 110.

<sup>62</sup> J. Kowalczyk, *Architektura Zamościa w okresie rokoka*, w: *Zamość – miasto idealne...*, s. 132; tenże, *Późnobarokowe ratusze w Rzeczypospolitej. Tradycje*

W XVIII w. ratusz nadal pełnił funkcję siedziby władz miejskich i stąd najczęściej zaopatrzony był w wieżę – symbol tej władzy. Był też siedzibą sądu miejskiego, ale za sprawą właścicieli, nastawionych na zyski, stale zwiększano jego funkcje handlowe, nawet kosztem ograniczenia funkcji administracyjno-sądowych. Zaczęto używać czasami określeń: ratusz handlowy, ratusz-bazar, np. w Staszowie, Białymstoku, Siedlcach, Włodawie, Siemiatyczach, Brzeżanach<sup>63</sup>. Jan Klemens Branicki zrezygnował z odbudowy ratusza w Tykocinie po jego spaleniu. Zadowolili się wzniesieniem w tym mieście budynku, gdzie urządził izbę sądową i więzienie<sup>64</sup>.

Dla odmiany Mikołaj Potocki około 1750 r. wznosił w Buczaczu monumentalny ratusz, który stał się przede wszystkim pomnikiem fundatora i właściciela miasta. Sama bryła, trójstopniowa, zdobiona balustrada i bogata w rzeźby fasada oraz kartusz opatrzone herbem Potockich bardziej pasowały do pałacu niż ratusza<sup>65</sup>.

Ratusz budowany na rynku lub w jednej z pierzei, jak w Zamościu, w okresie baroku został podporządkowany kompozycjom osiowym i powiązany z innymi dominantami miasta: pałacem czy kościołem (Frampol, Siedlce, Rydzyna). Warto wspomnieć o niezrealizowanym planie przebudowy Białej Radziwiłłowskiej, gdzie Hieronim Florian Radziwiłł planował zmienić układ rynku. W każdym z czterech rogów placu miały się wznosić jednakowe budynki – trzy przeznaczone na luksusowe austerie dla szlachty, a czwarty, wyróżniony wieżą, miał pełnić funkcję ratusza. Na rynku miały się ponadto znajdować: pomnik konny właściciela oraz fontanny<sup>66</sup>.

Omówione elementy działalności fundacyjnej w miastach prywatnych, obejmującej rezydencję, umocnienia, świątynię i samo miasto z jej budowlami monumentalnymi na czele z ratuszem, jak było to już wielokrotnie wspomniane, ingerowały mniej lub bardziej w zabudowę miejską. Właściciele od początku XVI w. realizując własne cele, zwłaszcza propagandowe, w coraz mniejszym stopniu przejmowali się potrzebami mieszkańców tych miast. Proces ten nasilił się w następnym stuleciu,

---

*i innowacje*, w: *Ratusz w miastach północnej Europy. Materiały z sesji Ratusz w miastach nadbałtyckich*, red. S. Latour, Gdańsk 1997, s. 180.

<sup>63</sup> J. Kowalczyk, *Późnobarokowe ratusze...*, s. 187–188.

<sup>64</sup> W. Trzebiński, dz. cyt., s. 105–107; J. Kowalczyk, *Późnobarokowe ratusze...*, s. 176–179.

<sup>65</sup> J. Kowalczyk, *Późnobarokowe ratusze...*, s. 183.

<sup>66</sup> Tenże, *Hieronima Floriana Radziwiłła stosunek do sztuki i artystów*, w: *Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce baroku*, red. J. Kowalczyk, Warszawa 1965, s. 28–30.

wraz z rosnącą władzą reprezentantów stanu szlacheckiego nad swymi poddanymi i systematycznym spadkiem znaczenia mieszczaństwa. Nie bez znaczenia były też zniszczenia związane z wojnami, które przetaczały się przez obszar Rzeczypospolitej od połowy XVII do pierwszych dziesięcioleci następnego wieku, czyli do zakończenia III wojny północnej. Regres gospodarczy będący ich skutkiem nie sprzyjał fundacjom. Dopiero ożywienie gospodarcze z lat 40. XVIII stulecia i rosnące ceny zboża pozwoliły na odwrócenie tendencji. Wówczas wielu właścicieli na nowo zainteresowało się odbudową swych miast prywatnych, a przede wszystkim starało się odpowiednią polityką gospodarczą i działalnością inwestycyjną przyspieszyć ich rozwój. Wzrosło zainteresowanie stanem dróg dojazdowych, dbaniem o groble i mosty czy brukowaniem ulic. Apelowano o wznoszenie budynków mieszkalnych dla mieszkańców, często za pieniądze właściciela, wiążące się z dbaniem o odpowiedni stan zabudowy mniej podatnej na pożary, wznoszeniem zajazdów dla podróżnych, a nawet ratuszy dla władz miasta, które to przedsięwzięcia można zaliczyć do działalności fundacyjnej. Szczególnie w przypadku budynków najbardziej reprezentacyjnych, do jakich zalicza się ratusz czy świątynie. Te ostatnie, odpowiednio rozbudowane i wyposażone, przyciągały ludzi spoza miast na nabożeństwa i uroczystości kościelne, przy okazji których organizowano jarmarki, a zwłaszcza targi tygodniowe, przenoszone coraz częściej na niedzielę<sup>67</sup>. Wzrost zysków notowały w czasie ich trwania miejscowe karczmy, przyczyniając się do wzrostu zysków właściciela, posiadającego monopol na propinację trunków. W niektórych wypadkach działalność inwestycyjno-budowlana magnatów przybierała charakter planowej i zakrojonej na szeroką skalę akcji urbanizacyjnej, szczególnie widocznej w wieku XVIII. Tak było m.in. w Białymstoku, Czerniejewie, Kocku, Rydzynie, Siedlcach, Siemiatyczach, Sienicy, Terespolu i Tykocinie. Ośrodkom tym nadano starannie zaplanowaną kompozycję przestrzenną, łączącą rezydencję z miastem<sup>68</sup>.

W Rydzynie wzniesiony pałac został wyraźnie zwrócony w kierunku miasta. Wytyczona oś komunikacyjna, a zarazem widokowa zamknięta została zlokalizowanym w zachodniej pierzei rynku ratuszem. Oś pałac-ratusz została uzupełniona wystawionym na rynku pomnikiem Świętej Trójcy. W drugiej połowie stulecia wzbogacono ten prospekt dwoma identycznie wyglądającymi gmachami kolegium

<sup>67</sup> R. Szczygieł, *Rola handlowa placów miejskich w średnich i małych miastach Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, KHKM, t. 41, 1993, s. 287 n.

<sup>68</sup> W. Trzebiński, dz. cyt., s. 72–73.



i konwiktu pijarów, wzniesionymi w pobliżu pałacu. Dodano jeszcze wieloosiowy układ duktów, alei i dróg łączących rezydencję i miasto z dalszym otoczeniem. Wytyczono kolejną oś, przecinającą rynek prostopadłe do poprzedniej, na której południowym zakończeniu wytyczono jeszcze jeden owalny plac, od którego promieniście rozchodziły się drogi we wszystkich kierunkach. Przy nim wzniesiono kolejny kościół, zamykający nową oś od południa. Po przeciwnej, północnej stronie tej arterii wzniesiono zbór ewangelicki. Obie wspomniane osie przecinały się na rynku dokładnie w miejscu wspomnianego pomnika Świętej Trójcy. Układ ten wyraźnie nawiązuje do założenia w Nancy, zrealizowanego przez Stanisława Leszczyńskiego: osiowego sprzężenia głównego placu miasta i pałacu oraz otwartych na szeroki krajobraz ogrodów w stylu francuskim. Wszystkie budowle, wznoszone w dość krótkim odstępie czasu, nawiązywały do jednego stylu, a całość kompozycji miała nie tylko uświetnić rezydencję, podziwianą z wielu perspektyw, ale też umożliwić rozbudowę ośrodka miejskiego właśnie w oparciu o tę nową oś północno-południową, gdzie wytyczony owalny plac z kościołem miał stać się z czasem centralnym placem nowego południowego przedmieścia<sup>69</sup>.

Podobną rozbudowę przeprowadzono w Terespolu, wykorzystując istniejącą znacznie wcześniej rezydencję błotkowską i zlokalizowaną w pobliżu osadę. Nazwa nawiązywała do imienia żony właściciela z przełomu XVII i XVIII w., kasztelana wileńskiego Józefa Bogusława Słuszki – Teresy z Gosiewskich. W 1697 r. ufundowali oni kościół i klasztor Dominikanów. Kolejne inwestycje zapewnili już późniejsi właściciele, zwłaszcza Jan Jerzy Fleming, który uporządkował drogi wokół Terespolu i wybudował most na Bugu, chcąc zachęcić podróżujących między Warszawą a Brześciem do korzystania z tego szlaku. Tu również przeprowadzono rozplanowanie miasta, wytyczając najważniejsze ulice zgodnie z przebiegiem najważniejszych gościńców: warszawskiego, brzeskiego i kodeńskiego oraz koryta Bugu. U ich zbiegu wytyczono rynek o trapezoidalnym kształcie, z wielkim ratuszem ufundowanym przez Fleminga, zaopatrzonym w wewnętrzny dziedziniec i kramnice przeznaczone dla kupców. Wszystkie funkcjonujące w mieście świątynie były dobrze widoczne, gdyż zabudowa została tak przeprowadzona, by elewacje nie były zasłonięte, co musiało być celowym działaniem<sup>70</sup>.

<sup>69</sup> Tamże, s. 73–79.

<sup>70</sup> Tamże, s. 79–83; J. Tarasiuk, *500 lat Terespolu*, Biała Podlaska–Terespol 2002, s. 12–23.

Również w przypadku Siemiatycz Michał Sapieha postanowił zmodyfikować istniejący układ przestrzenny w związku z fundacją klasztoru mansjonarzy przy istniejącym kościele parafialnym. Świątynia ta stała za północno-wschodnim narożem rynku, nad samą doliną rzeki Kamionki. Po południowej stronie kościoła wzniesiono klasztor połączony z nim krytym przejściem. Budowla nawiązywała do architektury pałacowej. Wysunięte skrzydła obejmowały dwa dziedzińce: zachodni od wjazdu z miasta i wschodni od ogrodu. Na osi korpusu głównego skomponowano plac, którego oprawę stanowiły dwa rozchylające się ku rynkowi ramiona murowanego ogrodzenia, związane z dwiema flankującymi klasztor dzwonicami. Za północnym ramieniem muru wyrastała bryła kościoła. Od południa widoczna była zieleń ogrodu, od zachodu plac był otwarty, łącząc się z wnętrzem rynku. Rynek graniczył też z ogrodem, od którego oddzielał go ozdobny mur z bramą wjazdową na osi założenia ogrodowego. Ogród ten zajmował spadek terenu po wschodniej stronie kościoła. Fundację tego klasztoru poprzedziła akcja wyburzania istniejącej tu wcześniej zabudowy mieszczącej, przeprowadzona decyzją samego właściciela, który nakazał usunąć całą jedną pierzeję rynku, by nie przesłaniała klasztoru i ogrodu, a zwłaszcza zapewniona została w ten sposób „lepsza i miła dla oka perspektywa”<sup>71</sup>.

Dalszą przebudowę nadzorowała już Anna z Sapiearów Jabłonowska, której działania to przede wszystkim wzniesienie rezydencji i ratusza. Pałac stanął na krańcach miasta, w odległości około 500 m od rynku, zapewne w miejscu poprzedniej rezydencji sapieżyńskiej. Był on zwrócony elewacją północną ku miastu, stanowiąc kolejny przykład sprzężenia osiowego rezydencji z miastem. Równie monumentalny był wzniesiony od podstaw ratusz, który stanowił zespół łączący siedzibę władz miejskich z kramnicami. Czteroskrzydłe założenie otaczało wewnętrzny dziedzińiec. W krótszych skrzydłach północnym i południowym wydzielono części centralne w formie wyższych i głębszych pawilonów o bogatszym wystroju architektonicznym fasad zewnętrznych. Szczególnie okazały był pawilon południowy, wysunięty przed partie boczne i wyposażony w wieżę zegarową z wysokim hełmem w kształcie obelisku. Na parterze mieściły się kramy w liczbie ponad stu, a na piętrze sale reprezentacyjne. Na dziedzińcu wewnętrznym prowadziły cztery bramy – w dłuższych osiach budynku wjazdowe, a w krótszych przeznaczone dla pieszych. Na osi ratusza wyprowadzono z rynku ku rezydencji ulicę Pałacową, o szerokości 60 m. Była ona wysadzana czterema

<sup>71</sup> W. Trzebiński, dz. cyt., s. 83–87.

rzędami drzew. Aleja ta została przeprowadzona przez dotychczasowy cmentarz żydowski, nowy zaś księżna rozkazała wytyczyć poza obrębem miasta. Ulica Pałacowa przy rezydencji została domknięta pomnikiem Pawła Sapiehy<sup>72</sup>.

Księżna Jabłonowska nadzorowała nie tylko przebudowę Siemiatycz, ale również drugiego ze swoich miast rezydencjonalnych – Kocka. Tu przebudowa miała jeszcze większą skalę. Istniejące poprzednio miasto rozciągnięte było z północy na południe zgodnie z przebiegiem drogi Lublin–Radzyń i przeprawą przez Wieprz. Natomiast nowe założenie pałacowo-ogrodowe miało układ poprzeczny na skarpie wieprzańskiej. Rolę łącznika między miastem a rezydencją spełniał kościół. Układ ten księżna Jabłonowska zmieniła do tego stopnia, że obecnie wątpliwości wzbudza lokalizacja pierwotnego rynku<sup>73</sup>. Pod zabudowę miejską przeznaczono w drugiej połowie XVIII w. teren pomiędzy gościńcem radzyńskim od wschodu, założeniem rezydencjonalnym od południa i wielkim stawem od zachodu. Wytyczono tu nową sieć ulic o układzie szachownicowym, wytyczając działki siedliskowe o dość dużej szerokości. Tym sposobem miasto po nowym rozplanowaniu rozciągało się równoległe do rezydencji. Planowano także parcelację na północnej stronie, między gościńcem warszawskim a radzyńskim, ale brak chętnych do zamieszkania uniemożliwił realizację tych zamierzeń<sup>74</sup>. W pobliżu rezydencji wytyczono rynek, po jego wschodniej stronie znajdował się gościniec Radzyń–Lublin. Dostęp do rynku od strony traktu warszawskiego był dość utrudniony. W południowo-zachodnim narożu rynku wytyczono przekątnie idącą ulicę Pałacową ku nowej siedzibie wzniesionej przez księżną. W środku pierzei południowej wzniesiono od podstaw nowy kościół parafialny, zwrócony klasycystycznym portykiem ku rynkowi. Po obu jego stronach wzniesiono dwie dzwonnice i dwa identyczne domy, co zapewniło symetryczne ukształtowanie tej pierzei. Całą zachodnią pierzeję przeznaczono na rozczłonkowaną zabudowę ratusza, parterowe pawilony, mające po 10 kramnic, miały ten sam gabaryt co domy flankujące kościół. Główny korpus ratusza miał dwie kondygnacje, nad którymi wznosiła się wieża zwieńczona wysokim obeliskiem. Na samym środku placu-ryнку wzniesiono pomnik sakralny, zwrócony ku świątyni, a po obu jego stronach zbudowano na

<sup>72</sup> Tamże, s. 87–93.

<sup>73</sup> R. Szczygieł, *Problemy miejskości Kocka w średniowieczu. Lokacja na prawie niemieckim*, w: *Studia z dziejów Kocka*, red. R. Szczygieł, Lublin 2003, s. 43–44; zob. W. Trzebiński, dz. cyt., s. 94–95; H. Mierzwiński, *Dzieje Kocka do roku 1939*, Warszawa 1990, s. 30, 99–122.

<sup>74</sup> W. Trzebiński, dz. cyt., s. 94.

osi ratusza dwie studnie. Nowy rynek miał przede wszystkim oświetlić wjazd do rezydencji, a jego funkcje handlowe w tym przypadku schodziły na plan dalszy<sup>75</sup>.

Kolejnym miastem wówczas przebudowanym był Tykocin, do połowy XVII w. miasto królewskie, potem prywatne Stefana Czarnieckiego i Branickich. Zostało ono przebudowane przez Jana Klemensa Branickiego. Pierwsze zmiany dotyczyły dzielnicy żydowskiej, która spała się w 1735 r. Odbudowę nadzorował właściciel, zatrudniając architekta, w znacznym stopniu na własny koszt wznosząc nawet budynki mieszkalne przy rynku żydowskim, a także kramnice. Przebudowie poddano także część chrześcijańską miasta, dostosowując ją do wymogów rezydencjonalnej urbanistyki magnackiej XVIII w. Co ciekawe, Branicki nie odbudował zniszczonej rezydencji, a nakazał ją rozebrać, gdyż centrum administracji dóbr przeniesiono do wschodniej części miasta, gdzie na sześciu działkach siedliskowych wzniesiono tzw. rezydencję ekonomiczną, obejmującą dworek, więzienie i zabudowania gospodarcze. Przebudowie poddano rynek, gdzie wzniesiono w latach 1742–1745 nową świątynię, przy wschodniej jego pierzei, rozbierając dotychczasowe zabudowania. Korpus kościoła usytuowano na osi rynku nieco w głębi, za linią dotychczasowej zabudowy. Od elewacji frontowej poprowadzono łukami galerie arkadowe, z prześwitami, ku dwu wieżom rozstawionym symetrycznie na narożnikach rynku. W ten sposób powstał plac przed kościołem oddzielony od rynku ogrodzeniem, półkoliście wygiętym na zewnątrz w części środkowej. Poszczególne elementy tego założenia kościelnego – korpus świątyni z rozbudowaną elewacją, trójprzęsłowe galerie arkadowe, dwie wyniosłe wieże oraz ażurowe ogrodzenie z bramą na osi kościoła – utworzyły wielopłaszczyznowy zespół architektoniczny. Jego układ przypomina nieco ówczesne systemy rezydencjonalne z motywem arkad w skrzydłach i zaakcentowaniem bramy wjazdowej<sup>76</sup>. Po wschodniej stronie kościoła wzniesiono okazałą piętrową plebanię, a raczej klasztor dla zgromadzenia

<sup>75</sup> H. Mierzwiński, *Kock w okresie rządów księżnej Anny z Sapiechów Jabłonowskiej*, w: *Studia z dziejów Kocka...*, s. 84–89; W. Trzebiński, dz. cyt., s. 94–100; zob. też J. Bergerówna, *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach (działalność gospodarcza i społeczna Anny z Sapiechów Jabłonowskiej)*, Lwów 1936.

<sup>76</sup> W. Kochanowski, *Kościół i dom Księży Mansjonarzy w Tykocinie*, Kraków 1960; W. Trzebiński, dz. cyt., s. 102–107; E. Żyłko, *Architektura i urbanistyka Tykocina w XVIII w. w świetle nieznanych materiałów archiwalnych*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 7, 1962, z. 2, s. 101–102; A. Oleńska, *Tykocin – pomnik chwały rodu Jana Klemensa Branickiego*, w: *Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2011, s. 231 n.

księży misjonarzy, których Branicki sprowadził do Tykocina, oddając im w zarząd miejscową parafię<sup>77</sup>. W kolejnych latach prowadzono systematycznie dalszą przebudowę pierzei rynku, przez co zyskał on charakter jednolicie skomponowanego placu. Na rynku wniesiono też pomnik Stefana Czarnieckiego, pierwszego prywatnego właściciela miasta, posadowiony na wysokim cokole w pozie stojącej, z wszelakimi symbolami sarmackiego i wojskowego życia. Upamiętnienie osoby, której Branicy zawdzięczali wiele, było bez wątpienia świadomym zabiegiem<sup>78</sup>. Na południowych obrzeżach miasta wzniesiono także nowy klasztor dla bernardynów, zmieniając nieco układ miasta poprzez wytyczenie nowej ulicy od rynku w kierunku ich konwentu. Sama budowla składała się z korpusu głównego i dwu skrzydeł bocznych, flankujących obszerny dziedziniec wewnętrzny. W skrzydle wschodnim umieszczono kościół, a elewację całej budowli rozczłonkowano pilastrami<sup>79</sup>.

Branicy rozbudowali też Białystok, założony przy kolejnej ich rezydencji. W pierwszej połowie XVIII stulecia doszło do znacznej przebudowy istniejącej wcześniej siedziby w duchu późnego baroku. W galerii północnego skrzydła pałacu otworzony został prześwit widokowy na kościół parafialny. W regularnym sprzężeniu z rezydencją po drugiej stronie wielkiego stawu młyńskiego i rzeczki Białej założona została nowa dzielnica zwana Nowym Miastem. Na osi pałacu i monumentalnej bramy wjazdowej, przypominającej nieco łuk triumfalny, wytyczono ulicę Zamkową, po obu stronach zabudowaną domkami mieszkalnymi. Zamykała ją kolejna brama – Pieczurska, a dalej wiatrak, skąd rozpościerał się widok na całe założenie. Było to kolejne osiowe rozplanowanie miasta i rezydencji, wzorowane tym razem na Dreźnie. W pobliżu Bramy Pieczurskiej ulica zamkowa krzyżowała się z traktem warszawskim i grodzieńskim. Zabudowa była dość luźna, by uniknąć pożaru, zagospodarować znaczny teren, ale także zapewnić dobrą widoczność z różnych miejsc miasta na całość założenia. Na Starym Mieście ośrodkiem układu był trójboczny, wydłużony, o zmiennej szerokości plac, założony jeszcze w XVI w. u zbiegu dróg z Suraza, Tykocina i Goniądza oraz Słonimia. W pobliżu tamtejszego kościoła linia zabudowy rynku został odchyłona, by umożliwić pełny widok na główną bramę wjazdową do rezydencji. Odslonięto też frontową fasadę kościoła, odchylając nieco zabudowę przeciwległą, zaakcentowano także wloty gościńców tego nieregularnego placu, wznosząc całkowicie murowane, dwukondygnacyjne

<sup>77</sup> W. Trzebiński, dz. cyt., s. 107.

<sup>78</sup> Tamże, s. 109; A. Oleńska, dz. cyt., s. 250–256.

<sup>79</sup> W. Trzebiński, dz. cyt., s. 109–110; A. Oleńska, dz. cyt., s. 233.

budynki austerii „Pod Łabędziem”, poczty i dwu kamienic. Od strony pałacu wschodnia pierzeja rynku został zabudowana. Obok kościoła wzniesiono szpital z arkadowym podcieniem, obok drewniany odwach, a po przeciwnej stronie kościoła cztery murowane budynki, wśród których wyróżniał się klasztor Sióstr Miłosierdzia. W zachodniej części placu wznosił się wolno stojący ratusz. Zbudowano go na planie kwadratu, zaopatrzony został w wysoką wieżę zwieńczoną hełmem. Na narożnikach przystawiono cztery parterowe pawilony boczne o rzucie prostokątów. Nad miastem dominowały wieże ratusza i kościoła, a obie budowle usytuowano na wspólnej osi<sup>80</sup>.

Z tego układu miasta można wysnuć wniosek, że Branicki stawiał przed swymi architektami różnorodne zadania o charakterze urbanistycznym. Jednym z nich było poszerzenie miasta i powiązanie go z założeniem pałacowo-ogrodowym<sup>81</sup>.

Miastem wiele zawdzięczającym swoim właścicielom – Czartoryskim, którzy w XVIII w. osiągnęli znaczną pozycję – były Siedlce. Lokowane jeszcze w XVI stuleciu (1547), rozwijało się do połowy XVII w., kiedy w wyniku zniszczeń wojennych proces ten został zahamowany. Dopiero ożywienie gospodarcze drugiej ćwierci XVIII stulecia, przy wydatnej aktywności jego właścicieli, pozwoliło dźwignąć się miastu z upadku. Czartoryscy, udzielając pożyczek mieszkańcom na wznoszenie domów, sami fundowali wiele z nich, jak również zlecali budowanie gmachów publicznych. W połowie XVIII stulecia zlecieli wzniesienie nowego murowanego budynku kościoła na wschodnim skraju miasta, na osi rynku, w odległości około 200 m od jego pierzei wschodniej. Lokalizacja ta wymusiła stworzenie nowego placu kościelnego od strony zachodniej. Z czasem przejął on rolę dotychczasowego rynku. Od strony zachodniej wzniesiono przy nim pięć domów zajezdnych. Na placu tym wzniesiono nowy ratusz, usytuowany na osi wzdłużnej placu i kościoła. Miał on masywną i wysoką wieżę z figurą Atlasa. Przy ratuszu powstały dwa symetryczne pawilony boczne, które flankowały zaopatrzoną w portyki środkową część gmachu. Na parterze ratusza umieszczono kramy, które znajdowały się także w pawilonach. Pomieszczenia administracyjne i sądowe mieściły się w środkowej części gmachu. W sposobie rozplanowania ratusza – według Wojciecha Trzebińskiego – uderza pewna niewspółmierność między efektami użytkowymi a okazałością

---

<sup>80</sup> W. Trzebiński, dz. cyt., s. 110–117; A. Sztachelska-Kokoczek, A. Oleksicki, *Białystok w czasach Branickich*, w: *Historia Białegostoku*, red. A.C. Dobroński, Białystok 2012, s. 120–161.

<sup>81</sup> W. Trzebiński, dz. cyt., s. 117.

i rozległością założenia. Budynek bliższy jest rozczłonkowaniem bryły pałacowi późnobarokowemu niż ratuszowi. Najwyraźniej fundatorowi zależało na upiększeniu miasta budowlą monumentalną i reprezentacyjną, a nie na jego funkcjach użytkowych<sup>82</sup>.

Zbudowana przy kościele plebania w stylu rokokowym przerastała wyraźnie potrzeby miejscowego duchowieństwa i niekiedy służyła innym celom. Mieszkali w niej właściciele, w czasach Księstwa Warszawskiego mieścił się tu trybunał, a następnie poczta. Był to więc kolejny budynek wzniesiony ze względów reprezentacyjnych, zwłaszcza że stał w miejscu eksponowanym – obok kościoła i na zamknięciu ulicy Pięknej. Plebania i ratusz wykazują wiele cech wspólnych i według Trzebińskiego zostały zaprojektowane przez tego samego architekta<sup>83</sup>. Po drugiej stronie kościoła wzniesiono dzwonnice, która pełniła również funkcję bramy miejskiej. Otrzymała ona kształt łuku triumfalnego, uzupełnionego nad przelotem wjazdowym górną kondygnacją, na której ustawiono wysoką wieżyczkę. Po obu jej stronach usytuowano dwa pawilony przeznaczone dla służy kościelnej. Dzwonnica-brama posiada zupełnie inne cechy niż poprzednio omówione budynki. Klasycystyczny styl i bogata ornamentyka sugerują jednak, że została wkomponowana w cały układ świadomie. Od strony wschodniej powstała więc wysunięta ku rynkowi fasada świątyni oraz dwa lekko cofnięte budynki plebanii i dzwonnicy, które zapewniały niebanalne zamknięcie placu z tej strony. Wkrótce do świątyni dodano klasycystyczną fasadę z czterokolumnowym portykiem, jak również rozbudowano ratusz, dodając mu więcej pomieszczeń handlowych w dostawionych do pawilonów dwóch symetrycznych skrzydłach. Właściciele nie wznosili wyłącznie budynków monumentalnych. Posiadamy informacje, że na swój koszt budowali domy, kamienice, kramy, austerie. Ciągłe zabiegali o estetyczny wygląd miasta i napominali mieszkańców w tym zakresie<sup>84</sup>.

Przebudowy doczekała się też rezydencja. W miejsce drewnianego dworu powstał murowany parterowy pałac z drewnianymi oficynami po bokach. Na osi fasady frontowej Czartoryscy założyli długą aleję dojazdową do gościńca sokołowskiego. W końcu XVIII stulecia doszło do kolejnej przebudowy, która miała na celu głównie dalszą rozbudowę. Pojawiło się piętro nad częścią centralną i nowa fasada frontowa, a z boków dwa parterowe budynki poprzeczne. W sąsiedztwie rezydencji na pierwotnym cmentarzu pojawiła się kaplica dworska, gdzie

---

<sup>82</sup> Tamże, s. 122.

<sup>83</sup> Tamże, s. 123.

<sup>84</sup> Tamże, s. 124–125.

w podziemiach miała spocząć fundatorka – Aleksandra z Czartoryskich Ogińska. Pałac z miastem łączyła ulica wyprowadzona z nowego rynku między kościołem a dzwonnica. Rozebrano jednocześnie starą oficynę, zamykającą ten dziedziniec od południa, a nową – murowaną – wzniesiono już przy nowej ulicy. Dzięki temu zabiegowi jeszcze mocniej zaakcentowano sprzężenie rezydencji z rynkiem. Co ciekawe, mimo wielu przebudowom i zatrudniania różnych architektów, właścicielom udało się, dzięki dostosowaniu nowych projektów i inwestycji do dzieł poprzednich budowniczych, nadać Siedlcem charakter dobrze zaplanowanej struktury, łączącej potrzeby mieszkańców miasta z upodobaniami epoki<sup>85</sup>.

Te XVIII-wieczne kompleksowe przebudowy odbiegają nieco od wcześniejszych, choć trzeba pamiętać, że nie tylko zależało to od epoki, w której działali fundatorzy, ale i od konkretnych osób. Na specyficzne podejście do polityki fundacyjnej niektórych magnatów zwrócili uwagę Zbigniew Anusik i Małgorzata Karkocha. Ich zdaniem przedstawiciele rodziny Zbaraskich bardzo długo ograniczali swe zainteresowania fundacjami do wznoszenia zamków i umacniania miast w swych ukraińskich posiadłościach. Były to, ich zdaniem, przedsięwzięcia pozbawione jakichkolwiek ambicji artystycznych. Sytuacja zmieniła się, gdy Krzysztof i Jerzy zainteresowali się centralnymi ziemiami Korony, nabywając dobra w Małopolsce. Przystąpili wówczas do przemyślanej i zakrojonej na szerszą skalę akcji budowlanej. W pierwszym rzędzie objęła ona obiekty o charakterze rezydencjonalnym. Jerzy Zbaraski po nabyciu klucza pilickiego niezwłocznie zlecił przebudowę znajdującej się tam rezydencji. W jej wyniku powstał arkadowy portyk oraz największe na ziemiach polskich kolumnowe wnętrza pałacowe. Obok założono ogród i całość otoczono nowoczesnymi fortyfikacjami. Śmierć młodszego z książąt, Krzysztofa, niejako zobligowała starszego brata do dalszych fundacji, gdyż kasztelan krakowski nie miał zamiaru się żenić i zdając sobie sprawę, że będzie ostatnim męskim przedstawicielem rodu, postanowił na stałe upamiętnić nazwisko<sup>86</sup>. Przed wszystkim zdecydował się przebudować rodowe gniazdo – Zbaraż. Już w początkach XVII w. Vincenzo Scamozzi sporządził plany modernizacji tej rezydencji. Teraz, w zmienionych okolicznościach, nie zrealizowano

<sup>85</sup> Tamże, s. 127–129; zob. też A. Winter, *Dzieje Siedlec 1448–1918*, Warszawa 1969; *Siedlce 1448–2007*, red. E. Kospath-Pawłowski, wyd. 2 zm. i poszerz., Siedlce 2007.

<sup>86</sup> Z. Anusik, M. Karkocha, „*Ślawnej pamięci senator niezrównany*”. *Ideowe i artystyczne przesłanie kaplicy i pomnika książąt Zbaraskich przy kościele Dominikanów w Krakowie*, w: *Fundator i mecenas...*, s. 99–131.



pierwotnego projektu neoklasycystycznego pałacu otoczonego delikatnymi fortyfikacjami. Powstała wczesnobarokowa rezydencja o prostej formie, ale z potężniejszymi umocnieniami, czyli klasyczna *palazzo in fortezza*. Wydaje się, że autor przebudowy Henrik van Peene ulegał często naciskom kasztelana i dlatego stworzone fortyfikacje nie do końca odpowiadały ówczesnym regułom militarnym. Za to sama bryła pałacu niosła wiele nowości: doskonale podziały elewacji oraz precyzyjna kamieniarka obramień i pilastrów, a przede wszystkim doprecyzowana fasada: trzy triady okienne, z których środkowa połączona jest kamiennym balkonem. Było to rozwiązanie zupełnie nowe na ziemiach polskich. Swoistym uzupełnieniem miał być jeszcze klasztor Bernardynów, ale ufundował go dopiero spadkobierca księcia Jerzego – Janusz ks. Wiśniowiecki<sup>87</sup>.

W miastach prywatnych fundacje dotyczyły najczęściej rezydencji sprzężonej z miastem, świątyni oraz najważniejszych budowli miejskich, na czele z ratuszem, szpitalami czy znajdującymi się na terenie lub w pobliżu miasta klasztorami. W wielu wypadkach cały układ, obejmujący siedzibę, kościół i samo miasto z rynkiem i siecią ulic oraz fortyfikacje, był starannie zaplanowanym założeniem. Widoczne było to zarówno w wieku XVI (Lewartów, Zamość, Żółkiew), jak i w XVII (Stanisławów, Wiśnicz, Góra Kalwaria) czy nawet w XVIII (Białystok, Kock, Rydzyna, Siedlce, Siemiatycze, Terespol, Tykocin). Oczywiście były i różnice, wynikające z jednej strony z wielkości zasobów finansowych poszczególnych fundatorów, jak i z gustów estetycznych i umiejętności zatrudnianych architektów, malarzy i rzeźbiarzy. Dlatego też starano się zatrudniać najwybitniejszych ówczesnie dostępnych mistrzów. Zawsze taka działalność fundacyjna wiązała się ze względami propagandowymi i miała manifestować prestiż osiągniętej i zajmowanej przez fundatorów pozycji społecznej.

## Bibliografia

- Dybaś B., *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998.
- Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2011.
- Gruszecki A., *Bastionowe zamki w Małopolsce*, Warszawa 1962.

<sup>87</sup> A. Miłobędzki, *Tajemnica zamku w Zbarażu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1, 1956, s. 371–380; A. Gruszecki, dz. cyt., s. 267; B. Dybaś, *Twierdza czy rezydencja?...*, s. 75.

- Milobędzki A., *Budownictwo militarne miast polskich w XVI–XVIII wieku*, KHKM, t. 26, 1978, nr 1, s. 39–41.
- Milobędzki A., *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1968.
- Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Milobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa 1988.
- Ratusz w miastach północnej Europy. Materiały z sesji Ratusz w miastach nadbałtyckich*, red. S. Latour, Gdańsk 1997.
- Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2001.
- Szczygieł R., *Działalność urbanizacyjna Mikołaja Reja*, w: *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. S. Baczewski, D. Chemperek, Lublin 2004.
- Szczygieł R., *Rola handlowa placów miejskich w średnich i małych miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, KHKM, t. 41, 1993, s. 285–291.
- Trzebiński W., *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1962.
- Wyrobisz A., *Miasta prywatne w Polsce XVI–XVIII w. jako inwestycje kulturalne*, KHKM, t. 26, 1978, nr 1, s. 47–48.
- Wyrobisz A., *Rola miast prywatnych w Polsce w XVI i XVII wieku*, PH, t. 65, 1974, z. 1, s. 19–23.

Paweł Jusiak

Foundation activity of the owners of private towns on their territory  
in the Commonwealth in the 16<sup>th</sup>–18<sup>th</sup> centuries  
(Summary)

From the 16<sup>th</sup> century onwards the concentration of foundation initiatives moved from royal to private towns, whose owners initiated these ventures. A number of them financed in these centres public buildings (churches, monasteries and town halls) but, first of all, castles and palaces. Often these foundations concerned the owner's residence closely linked to the town. In many cases the whole system, including the seat of the owner, churches and the town itself together with the market square and a network of streets as well as fortifications had been carefully planned. It was noticeable both in the 16<sup>th</sup> century (Lewartów, Zamość, Żółkiew) and in the 17<sup>th</sup> century (Stanisławów, Wiśnicz, Góra Kalwaria), or even in the 18<sup>th</sup> century (Białystok, Kock, Rydzyna, Siedlce, Siemiatycze, Terespol, Tykocin). Obviously, there were also differences, stemming on the one hand from diverse financial resources of individual founders, and on the other hand from aesthetic tastes of the architects, painters, and sculptors involved in the projects. Such foundation activity was always related to propaganda reasons and was supposed to manifest the prestige of the social rank achieved and held by the founders.

**Paweł Jusiak** – dr, adiunkt w Zakładzie Historii Polski Średniowiecznej i Dziejów Gospodarczych w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zainteresowania badawcze: dzieje elit politycznych późnego średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych, rola rodzin: Firlejów, Zamoyskich, Żółkiewskich, Sienickich i Sobieskich. E-mail: pawel.jusiak@poczta.umcs.lublin.pl; pjusiak@wp.pl.